

WITOLD WRZESIEŃ

O (DE)KOMPOZYCJACH WSPÓŁCZESNOŚCI

Punktem wyjścia rozważań w niniejszym artykule będzie schemat modelu pojęciowego, wykorzystywany przeze mnie w pracy badawczej, który został szeroko omówiony w moim wcześniejszym artykule¹. Najpierw w skrócie zajmę się jego przypomnieniem, by dalej, uzupełniając poprzedni tok wywodu, przyjrzeć się kilku obszarom uprzednio nierozwijanym. Przeanalizuję między innymi „ewolucyjne” modyfikacje teorii dezorganizacji (*disruption theory*)², której nowe wcielenia żyją już własnym życiem, nowe sposoby jej wykorzystywania (niezgodne zresztą z oryginałem, a mimo to ważne dla naszych czasów), dekomponujący wpływ kultury telefonu komórkowego na subświaty³ współczesnej rzeczywistości świata życia codziennego, elementy specyfiki oddziaływań głównych graczy świata biznesu umiejętnie wpływających na emocje potencjalnych klientów, by na koniec podjąć próbę wskazania dwóch nowych cech dzisiejszego systemu kontroli społecznej.

Żyjemy w czasach globalnej anomii⁴, stanie zagubienia, tworzącym się w następstwie „wypowiedzenia lojalności dotychczas obowiązującym normom, które dzięki temu tracą swoją regulacyjną siłę kształtowania ludzkich zachowań”⁵. Zazwyczaj sytuacje, w których „ludzie nie bardzo wiedzą, czy i w jakim zakresie istniejące normy są dla nich wiążące”⁶, są skutkiem niepomysłnego przebiegu procesu socjalizacji⁷ i/ lub niedoskonałości systemu kontroli społecznej – zarówno kontroli wewnętrznej, jak i kontroli zewnętrznej⁸.

¹ Wrzesień (2017): 285–304.

² Zob. Bower, Christensen (1995): 43–53; Christensen (1997).

³ Pojęciem subświatów, jako rzeczywistych i konstruowanych świadomościowo sfer aktywności jednostek, posługuję się w rozumieniu Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna (1983).

⁴ Zob. Passas (2000): 16–44.

⁵ Passas (2000): 20.

⁶ Siemaszko (1993): 211.

⁷ Berger, Luckmann (1983) i cytowana tam literatura.

⁸ Kontrola wewnętrzna jest socjalizacyjnie wypracowaną „zdolnością jednostki do powstrzymywania się od takiego sposobu realizowania potrzeb, który pozostaje w konflikcie z normami i regulacjami obowiązującymi w społeczeństwie” (Reiss [1951]: 196). Natomiast kontrola zewnętrzna to „zdolność grup społecznych do skutecznego egzekwowania zachowań zgodnych z normami i regulacjami” (Reiss [1951]: 196). Kontrola wewnętrzna jest zespołem oddziaływań regulacyjnych, których źródłem jest psychika działającej jednostki. Występujący w jej ramach szereg sił powstrzymujących przed naruszeniem wymagań systemu aksjologiczno-normatywnego, w przypadku ich naruszenia generuje powstawanie nieprzyjemnych dla jednostki stanów emocjonalnych (np. wyrzutów sumienia, poczucia winy itp.). Analogicznie na kontrolę zewnętrzną składają się „te naciski społeczne, które działają na jednostkę z zewnątrz i które są negatywną lub pozytywną reakcją społeczeństwa na zachowanie jednostki w sferze normatywnie regulowanej” (Sztompka [1967]: 145). Reakcja ta

Doświadczana przez nas aktualnie anomia to wynik kilku procesów, wśród których najważniejsze to: dominacja kultury konsumpcyjnego kapitalizmu, promocja ideologii neoliberalizmu i indywidualizmu, globalizacja oraz przyspieszony rozwój technologiczny. Przytoczone powyżej stanowisko Nikosa Passasa podąża szlakiem analiz anomii zgodnych z perspektywą zapoczątkowaną przez twórcę tego pojęcia Émile'a Durkheima. Jak wiemy, od pierwszego opublikowania jego teorii w 1897 r. pojęcie anomii uległo istotnym modyfikacjom, głównie w amerykańskiej myśli społecznej⁹. Współcześnie natomiast na skutek splotu wydarzeń modyfikujących przebieg globalnych przemian pierwotne ujęcie wyraźnie powraca do łask. Wzrost popularności tej teoretycznej orientacji zauważalny jest zarówno w dyskursie naukowym, jak i w badaniach empirycznych, nie tylko zresztą wśród socjologów czy przedstawicieli nauk społecznych¹⁰. Między innymi z tego powodu, we własnych pracach badawczych posługuję się przede wszystkim Durkheimowskim¹¹ rozumieniem anomii oraz efektami rozważań kontynuatorów jego myśli.

Dla Durkheima specyficzne cechy społeczeństwa przemysłowego, wytwarzane przede wszystkim w subświatach aktywności ekonomicznej, prowadzą do chronicznego stanu rozregulowania systemu aksjologiczno-normatywnego społeczeństwa¹². Durkheim przyjmował założenie, że wówczas gdy system kontroli społecznej skutecznie sprawuje nadzór nad aspiracjami jednostek, to „każdy »zna swoje miejsce«, wie, w jakim punkcie hierarchii społecznej się znajduje, co mu wolno, a czego nie. Dlatego też w należycie funkcjonującym społeczeństwie ludzie adekwatnie określają poziom swoich oczekiwań, dążeń i aspiracji”¹³. Przeciwnie do okresów intensywnych przemian społecznych, będących następstwem zarówno szybkiego wzrostu gospodarczego, jak i kryzysów. W takich sytuacjach społeczeństwo przejściowo traci swoją zdolność do realizacji zadań kontrolnych i zatapia się w stanie anomii, „czyli poczucia niezwiązania istniejącymi normami”¹⁴.

Zgodnie z tak – ogólnie naszkicowanym – stanowiskiem anomia to stan normatywnego rozregulowania, pojawiający się w okresach dynamicznych zmian społecznych, który dotyczy zarówno celów ludzkich działań, jak i sposobów ich osiągania. Dzisiaj podstawami pogłębiającej się anomii są przede wszystkim społecznie promowane, narzucane, lecz ponadto również spontanicznie akceptowane cele, które przekraczają granice faktycznych możliwości realizacji, a jednocześnie tworzą iluzje nieskończonych możliwości ich spełniania. Współczesność naszej codzienności przypomina w tym względzie

jest konieczną konsekwencją niedoskonałości procesu socjalizacji. Te normy i wartości, które nie uległy internalizacji (częściowo lub w ogóle) determinują pojawienie się konkretnych oddziaływań kontrolnych, mających na celu uzupełnienie, kontynuację oddziaływań socjalizacyjnych.

⁹ Orru (1987); Besnard (1990).

¹⁰ Por. m.in. Passas (2000): 16–44 i cytowana tam literatura; Bernburg (2002): 729–742; Williams (2013): 15–36.

¹¹ Durkheim (2005).

¹² Durkheim (2005): 215.

¹³ Siemaszko (1993): 210 i cytowana tam literatura.

¹⁴ Siemaszko (1993): 210 i cytowana tam literatura.

opisywane przez Durkheima zjawiska towarzyszące czasom prosperity. Wiele aktualnych sposobów interpretacji stanu anomii w otaczających nas globalnie ujednoczonych rzeczywistościach podąża w tym kierunku¹⁵.

Ideologiczną bazą globalizacji, jej katalizatorem stała się doktryna neoliberalizmu, z charakterystycznym dla niej fundamentalizmem rynkowym, chciwością, bezwzględnym dążeniem do maksymalizacji zysku i marginalizacją refleksji nad etyczno-moralnym wymiarem biznesu¹⁶. Relacje rynkowe przeniknęły ze świata biznesu i polityki do innych sfer codzienności. Prowadzą zarówno do promocji wartości gospodarki rynkowej (atrakcyjności sukcesu materialnego, dążenia do maksymalizacji własnych korzyści, rywalizacji i konkurencji), jak i osłabienia regulacyjnego wpływu klasycznych agencji kontroli społecznej: rodziny, szkoły, policji, struktur władzy terytorialnej i państwowej, wspólnot religijnych oraz wielu podmiotów społeczeństwa obywatelskiego (rad, związków zawodowych, zrzeszeń, organizacji itd.)¹⁷.

Przytoczone zmiany intensyfikowało propagowanie i asymilacja wartości indywidualistycznych w świecie życia codziennego. Indywidualizm, obok neoliberalizmu, stał się głównym bodźcem dynamizacji rozwoju kultury konsumpcyjnego kapitalizmu. Współczesna jego postać coraz bardziej zaczęła przypominać tę, którą Durkheim określał mianem egoistycznego lub przesadnego (*excessive*)¹⁸. Do najważniejszych jego cech zaliczał: postępującą erozję wspólnotowości i zastępowanie społecznej solidarności hedonistyczną samorealizacją oraz bezwzględne dążenie do realizacji własnych interesów połączone z instrumentalnym wykorzystywaniem partnerów interakcji. Tak definiowany indywidualizm egoistyczny/ przesadny stanowi mocne, kulturowe podstawy dominacji systemu ekonomicznego i pogłębiania się stanu anomii, nie sprzyjając procesom społecznej integracji, a wręcz je destabilizując¹⁹. Orientacja indywidualistyczna na poziomie rzeczywistości świata życia codziennego jednostek skutecznie wspiera ukierunkowane na maksymalizację zysku działania świata biznesu.

Dzięki naszkicowanym powyżej procesom „współczesna codzienność zyskała nowy mechanizm kontroli społecznej, którym jest podtrzymywanie (niekiedy pogłębianie) w wybranych przestrzeniach, sferach, wymiarach, adekwatnego do oczekiwanych rezultatów (czyli sprawowania kontroli), poziomu stanu anomii. [...] Podsycanie nienasyconej natury ludzkiej²⁰ zaburza wymogi życia społecznego”²¹ (osłabiając i utrudniając funkcjonowanie systemu kontroli społecznej na poziomie jednostek (skala mikro)²²), „ale jest funkcjonalne, przydatne do kształtowania cech pożądanych w kulturze konsumpcyjnego kapita-

¹⁵ Zob. Passas (2000): 16–44 i cytowana tam literatura; Bernburg (2002): 729–742 i cytowana tam literatura; Williams (2013): 15–36 i cytowana tam literatura.

¹⁶ Mączyńska (2014): 77–106.

¹⁷ Messner, Rosenfeld (1994); (1997): 207–224.

¹⁸ Durkheim (2005): 168 i cytowana tam literatura.

¹⁹ Messner, Thome, Rosenfeld (2008) i cytowana tam literatura.

²⁰ Durkheim (2005): 208 i cytowana tam literatura.

²¹ Wrzesień (2017): 302 i cytowana tam literatura.

²² Ideologia indywidualizmu wzmaga jednostkowe, egoistyczne sposoby definiowania sytuacji w życiu codziennym.

lizmu – kulturze tworzącej ujednoczone masy konsumentów-obywateli świata nieskłonnych do oporu i refleksyjnego podważenia norm, wartości i wzorów dominującej kultury”²³. Dzisiejsze społeczeństwa zadowolonych konsumentów-obywateli świata stają się względnie łatwymi przedmiotami oddziaływań systemu kontroli społecznej w skali makro.

W takim oto świecie w latach dziewięćdziesiątych XX w. pojawiła się teoria, która z biegiem lat nie tylko stała się nową formą biznesowej ideologii, modyfikującą formy działań we własnych przestrzeniach, ale, jak wirus, uległa mutacji i zainfekowała subświaty z działalnością ekonomiczną niemające na pierwszy rzut oka zbyt wiele wspólnego. Mam na myśli teorię dezorganizacji (*disruption theory*) zapoczątkowaną rozważaniami Josepha Bowera i Clayтона Christensena na łamach „Harvard Business Review” w 1995 r.²⁴, a następnie ugruntowanej w wielokrotnie wznawianej pracy Clayтона Christensena *The Innovator’s Dilemma: When New Technologies Cause Great Firms to Fail* z 1997 r.²⁵ i rozwijanej w kolejnych publikacjach tego autora.

W moim przekonaniu (nie wdając się tu w niuanse lingwistyczne) określenie dezorganizacja (i dezorganizatorzy) najlepiej oddaje sens, zarówno teorii Christensena, jak i jej późniejszych modyfikacji. W teoretycznym oryginale dezorganizacja (*disruption*) to pojęcie opisujące proces, w którym mniejsza firma dysponująca mniejszymi zasobami jest w stanie skutecznie podważyć pozycję dominującego, w danym segmencie rynku, przedsiębiorstwa. Sytuacja taka w szczególności zachodzi wówczas, gdy zajmujące dominującą pozycję firmy koncentrują się na ulepszaniu swoich produktów i usług dla najbardziej wymagających (i zazwyczaj przynoszących najwyższe zyski) klientów. W swoich działaniach wykraczają poza ich potrzeby, a jednocześnie ignorują potrzeby potencjalnych nabywców z innych segmentów rynku. Nowe, wchodzące na rynek przedsiębiorstwa, które okazały się destrukcyjne (*disruptive*), zaczynają od skutecznych działań w tych właśnie pomijanych segmentach rynku, zdobywając przyzółek poprzez dostarczenie bardziej atrakcyjnych produktów (np. o lepszej funkcjonalności) – często za niższą cenę. Firmy dominujące, dążąc do maksymalizacji zysku wśród bardziej wymagających konsumentów, nie potrafią szybko reagować na zmieniającą się sytuację. Wtedy to nowe przedsiębiorstwa udoskonalają swoją ofertę, zapewniają jakość, której wymagają klienci firm dominujących, a jednocześnie zachowują zalety, które doprowadziły do ich wcześniejszego sukcesu. Gdy klienci przedsiębiorstw dominujących zaczynają na szeroką skalę kupować towary/ korzystać z usług nowych firm, dochodzi do dezorganizacji²⁶.

Teoria dezorganizacji odróżnia innowacje destrukcyjne od innowacji podtrzymujących. Te ostatnie sprawiają, że dobre produkty są postrzegane przez dotychczasowych klientów firm jako coraz lepsze (np. bardziej wyrazisty ekran telewizorów, więcej funkcji wspomagających kierowcę w samochodach, lepsza

²³ Wrzesień (2017): 302–303 i cytowana tam literatura.

²⁴ Bower, Christensen (1995) i cytowana tam literatura.

²⁵ Christensen (1997) i cytowana tam literatura.

²⁶ Christensen, Raynor, McDonald (2015): 44–53.

jakość fotografii robionych telefonem komórkowym itd.). Udoskonalenia tego rodzaju mogą uchodzić nawet za przełomowe w sensie technologicznym, ale i tak wszystkie umożliwiają dominującym firmom sprzedaż większej liczby towarów jedynie ich kluczowym klientom.

Natomiast innowacje destrukcyjne są początkowo uznawane za gorsze przez większość ważnych klientów firm dominujących na rynku. Traktowane są jako produkty dla pasjonatów lub hobbystów. Poza tym często klienci dominujących przedsiębiorstw nie interesują się nową ofertą jedynie dlatego, że jest tańsza. Zamiast tego czekają, aż jakość podniesie się na tyle, by zaspokoić ich oczekiwania. Kiedy to nastąpi, przyjmują nowy produkt i z satysfakcją akceptują jego niższą cenę. Christensen wskazywał tu chociażby na biurowe i domowe (małe) kserokopiarki, komputery osobiste (PC), a także na nowe formy handlu (sklepy dyskontowe), usług medycznych (*retail clinics*) czy edukacji (*community colleges*)²⁷.

Dzisiaj przyjmuje się, że dezorganizacje dokonują dekompozycji istniejącego rynku, branży lub technologii, wypierają je i produkują coś nowego, bardziej wydajnego i wartościowego (a przynajmniej tak dezorganizatorzy o tym mówią). W swoim założeniu idea dezorganizacji jest zarazem destrukcyjna i twórcza. Niegdyś Apple czy Google, później Facebook, a obecnie Airbnb, Uber i liczne start-upy²⁸ to przykłady takich działań, choć część ekspertów, w tym sam Christensen, wskazuje, że zgodnie z jego teorią, nie są one dezorganizacyjną formą biznesowej aktywności²⁹. Tak czy inaczej, teoria dezorganizacji uległa swoistej alienacji i w swojej zmutowanej postaci stała się znaczącą ideologiczną siłą napędową działań współczesnego świata biznesu oraz wielu mniej lub bardziej powiązanych z nim sfer aktywności. W ten nowy sposób posługują się nią i „zwykli” pasjonaci innowacji, i niemal kontrkulturowi aktywiści dążący do (nierzadko wręcz utopijnego) tworzenia alternatywnych subświatów przyszłości, i marzyciele pragnący powtórzyć sukcesy Steve’a Jobsa czy Marka Zuckerberga, ale również nowi gracze z wyrachowaniem realizujący swoje plany biznesowe w nowych przestrzeniach dezorganizacji, w pełni świadomi potencjału, jaki ze sobą niesie zmodyfikowana postać teorii dezorganizacji.

Ci ostatni to swoista awangarda ideologii dezorganizacji sprawnie nadająca pozornie zrewolucjonizowaną formę dotychczas znanym obszarom działalności biznesowej. Uber dba o planetę Ziemię, zmieniając zwyczaje komunikacji miejskiej (sposoby korzystania z samochodu), a Airbnb daje szansę niezamożnym właścicielom domów i mieszkań na dodatkowe zarobki poprzez krótkoterminowy wynajem pokoi i apartamentów. W istocie Uber doprowadza do dezorganizacji sprawnie (w większości miast) funkcjonującego transportu taksówkowego (dumping), a niszcząc go nie zapewnia w zamian usług na takim poziomie, do jakiego przywykli klienci taksówek. Airbnb

²⁷ Christensen (1997) i cytowana tam literatura; Christensen, Raynor, McDonald (2015) i cytowana tam literatura.

²⁸ Zob. <www.businessinsider.com/50-startups-to-boom-in-2018-according-to-vcs-2017-11?IR=T>; <www.businessinsider.com/44-enterprise-startups-to-bet-your-career-on-in-2019-2018-12?IR=T>; <www.em360tech.com/tech-news/top-ten/top-10-tech-startups-shaking-things-2018/>.

²⁹ Zob. Christensen, Raynor, McDonald (2015) i cytowana tam literatura.

natomiast, umożliwiając masowe przekształcanie domów w atrakcyjnych częściach miast w apartamentowe hotele, przyczynia się do podwyżek cen najmu mieszkań dla mieszkających tam dotychczas zwykłych najemców, obniżając jakość ich życia lub zmuszając do przeprowadzek. Oczywiście w świecie biznesu maksymalizacja zysku to wartość nadrzędna i wszystkie drogi doprowadzające do tego celu są możliwe³⁰. Ideologia dezorganizacji stała się kolejną z nich.

Tak popularny dziś Facebook (ma już ponad dwa miliardy użytkowników) nie tylko zrewolucjonizował globalną międzyludzką komunikację czy sposoby prowadzenia zarówno małego, jak i wielkiego biznesu, ale, co wyszło na jaw przy okazji afery Cambridge Analytica³¹, okazał się bezprecedensowym narzędziem gromadzenia informacji i – przez umiejętne ich wykorzystanie – narzędziem skutecznej manipulacji w wybranych przestrzeniach społecznej rzeczywistości. Jak należy domniemywać, takim gromadzeniem informacji i ich płatnym udostępnianiem zajmuje się wiele internetowych podmiotów biznesowych, które zgodnie z ideologią dezorganizacji same swojej aktywności tak nie postrzegają³².

Nasza aktywność w sieci, będąc i dobrodziejstwem naszych czasów, i koniecznością, równolegle dostarcza zbiór danych umożliwiających wyspecjalizowanym firmom marketingowym tworzenie skutecznych, wyselekcjonowanych przekazów (nie tylko zresztą) reklamowych. Już nikogo nie dziwi fakt otrzymywania ukierunkowanych reklam krótko po odwiedzeniu stron internetowych, portali społecznościowych czy aplikacji zawierających podobne informacje. Jeden z twórców omawianej tu innowacji, Antonio Garcia Martinez, był pracownik portalu Facebook, tak komentował teraźniejszość biznesu dezorganizatorów: „[...] największa spółka hotelarska świata, Airbnb, nie posiada na własność ani jednej nieruchomości, największy przewoźnik Uber nie ma ani jednego samochodu, a największe medium Facebook nie wytwarza żadnego przekazu medialnego. Jedyne co mają, to dane o tym, jak korzystamy ze swoich zarobków”³³.

Mimo deklaracji dezorganizatorów, że różnią się od tradycyjnych graczy świata biznesu (banków, przedsiębiorstw branży paliwowej czy firm farmaceutycznych), że zysk nie jest dla nich celem nadrzędnym, że przede wszystkim realizują misję społeczną, dążąc do poprawy świata i ogólnie dobra, ich działania w swoim finalnym efekcie temu przeczą – to wciąż ta sama bezwzględna walka o miejsce na rynku.

Dezorganizacyjne działania dezorganizatorów są nową postacią dotychczas znanych tendencji, na które zwracał uwagę już Durkheim, opisując czasy

³⁰ Naturalnie wyłączam tu wszelkie działania naruszające obowiązujące regulacje prawne.

³¹ Nieistniejąca już brytyjska firma consultingowa Cambridge Analytica Ltd. gromadziła dane osobowe milionów użytkowników Facebooka i wykorzystywała je bez ich wiedzy, m.in. na potrzeby przygotowywanych kampanii politycznych (np. była zaangażowana w kampanię Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich 2016 r. w USA).

³² Najczęściej ich celem jest „łączenie ludzi” – „Path forward is to connect more not less”, jak chociażby mawiał Mark Zuckerberg (BBC [2017]).

³³ BBC (2017).

prosperity. Gdy możliwości rozwoju i bogacenia się zdają się nieskończone, ograniczenia stają się nieostre i niejasne, „nie wiadomo już, co jest możliwe, a co niemożliwe, co sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe, które roszczenia i nadzieje są uzasadnione, a które podążają zbyt daleko”³⁴, wówczas cele tracą swoje regulacyjne ramy, rosącemu dobrobytowi towarzyszy wzrost oczekiwań wobec poziomu zaspokajanych potrzeb i pragnień, a ludzie stają się bardziej chciwi i niecierpliwi³⁵.

Obecne działania dezorganizatorów wprowadzają naszkicowany powyżej stan rozregulowania na nowy poziom, czerpiąc zresztą z niego siły do dalszej reprodukcji. Jednym z jego przejawów jest dzisiejsza wizja (biznesowej) przyszłości w postaci subświata start-upów. Na fali skutecznej promocji sztucznych potrzeb³⁶, koniecznego współcześnie warunku podtrzymania wysokiego poziomu konsumpcji i maksymalizacji zysku jako podstawy dalszego rozwoju kultury konsumpcyjnego kapitalizmu, wypromowano swoistą ideologię start-upów. Nie wdając się z konieczności w teoretyczne szczegóły, start-up to początkowa faza tworzenia podmiotów działalności ekonomicznej (firm, spółek, tymczasowych organizacji itp.) podejmowana w warunkach wysokiego ryzyka w celu wypracowania „powtarzalnego i skalowalnego modelu biznesowego”³⁷, pozyskania kapitału i – przez pomnażanie zysku – osiągnięcia satysfakcjonującego wzrostu udziału w rynku³⁸.

Zmodyfikowana postać procesów dezorganizacji poddała strategię tworzenia start-upów dalszemu przekształceniu. W zasadzie dodała jej kolejny wariant przez komodyfikację³⁹ samej idei. Teraz wielu założycieli start-upów tworzy je jedynie w celu ich sprzedaży i osiągnięcia związanego z tym zysku. W tej postaci start-up stał się towarem, otoczonym oczywiście marketingową legendą innowacyjności i postępu. Tak czy inaczej, przede wszystkim liczy się sztuka kreowania pomysłu na biznes i jego sprzedaży, a nie samo prowadzenie działalności ekonomicznej. To kolejny przykład normatywnego rozregulowania celów ludzkich działań, charakterystyczny dla dzisiejszej postaci globalnej anomii, z powodzeniem wdrażany w życie niemal na wszystkich szerokościach geograficznych.

³⁴ Durkheim (2005): 213 i cytowana tam literatura.

³⁵ Durkheim (2005): 213–14 i cytowana tam literatura.

³⁶ Odwołuję się tu do klasycznej koncepcji Karola Marksa, za Benjaminem Barberem, który trafnie wskazywał, że: „[...] dziś jednak konsumpcyjny kapitalizm osiąga zyski tylko wtedy, gdy może zwrócić się do ludzi, których podstawowe potrzeby zostały zaspokojone, ale którzy dysponują środkami na zaspokojenie »nowych« wymyślonych potrzeb – w ujęciu Marksa, sztucznych” (Barber [2008]: 18).

³⁷ Blank (2010).

³⁸ Por. Ries (2017); Kask, Linton (2013): 511–536; Spender (2014); Teece (2010): 172–194; Wymer, Regan (2005): 438–453; Colombo, Piva (2008): 37–49; Davila, Foster, Gupta (2003): 689–709.

³⁹ Komodyfikacja to proces, w trakcie którego obiekt lub społeczne działania zyskują wartość wymienną lub znaczenie rynkowe i stają się towarem. Jak zauważała Elisabeth Anderson (1995), dobro może ulec komodyfikacji albo w drodze kupna/ sprzedaży, albo gdy postrzegane jest jako rzecz o określonej wartości pieniężnej (cenie), nawet wówczas gdy nie jest w danej chwili przedmiotem żadnej transakcji.

Wielu marzy o tym, by uzbrojeni w laptop, we własnym domu⁴⁰ wymyślić „coś”, co można albo z powodzeniem rozwijać, albo z zyskiem sprzedać. Należy w tym miejscu podkreślić, że dominujące firmy poszukujące start-upów i decydujące się na ich zakup redukują w ten sposób potencjalne zagrożenia ze strony innowacji destrukcyjnych, które mogłyby stać się dla nich konkurencyjne, a także „niedrogo” pozyskują ciekawe pomysły do realizacji i włączają się w nurt dezorganizacji. Poza tym to również mechanizm obronny chroniący przed porażką nowych graczy, dopiero wkraczających do świata dezorganizatorów. Gdy prześledzimy „naturę” start-upów⁴¹, zauważymy, że głównie skupiają się one na tworzeniu kolejnych produktów kultury konsumpcyjnego kapitalizmu, z postępem i znaczącą poprawą jakości życia niemających wiele wspólnego. To często biznes z ideologiczną „otoczką”, nic więcej. Jeżeli wszyscy zajmowaliby się tworzeniem start-upów, to zwyczajnie zabrakłoby tych, którzy gwarantują bezproblemowe trwanie społeczeństw (budowniczych domów, dostarczycieli żywności, lekarzy itd.), a to też jest przejawem anomii.

Jedną z klasycznych dezorganizujących innowacji była i wciąż jest telefonia komórkowa i jej kultura. Najpierw zmarginalizowała udział w rynku telefonii stacjonarnej, a następnie rozwijała się i rozwija nadal poprzez procesy innowacji podtrzymującej. Od momentu wprowadzenia pierwszego iPhone’a przez firmę Apple w 2007 r. doszło w tym procesie do zaburzenia linearności rozwoju i skokowej zmiany, która była właściwie formą następnego etapu dezorganizacji w ramach dezorganizacji już istniejącej. Choć smartfon, jako technologicznie zaawansowany typ telefonów komórkowych, istniał już wcześniej, to pojawienie się urządzenia z dużym ekranem dotykowym, a bez klawiatury analogowej, pozycjonowanego na rynku jako połączenie telefonu komórkowego, platformy rozrywkowej i komunikatora internetowego, w zasadzie zdeorganizowało samą telefonię komórkową. Ci z producentów, którzy nie zdążyli przestawić się na nową wizję konstruowania kultury telefonu komórkowego, ponieśli klęskę, jak chociażby dotychczasowy potentat Nokia.

Z perspektywy moich zainteresowań na pierwszy plan wysuwa się, w zarysowanym powyżej procesie zmian, wprowadzenie aplikacji mobilnej jako podstawowej formy oprogramowania działającego na urządzeniach przenośnych⁴², w konsekwencji czego od ponad już dziesięciu lat obserwujemy postępującą aplikacyzację (niemal) wszystkich sfer ludzkich działań. Dzięki aplikacjom zagwarantowany został systematyczny dopływ informacji docierających do użytkowników telefonów wraz z możliwością natychmiastowego reagowania na nie⁴³. Podejmowane już wcześniej przez świat biznesu działania marketingowe, wykorzystujące poznane za sprawą eksperymentów Burrhusa F. Skinera możliwości, jakie dają zmienne rozkłady wzmocnień⁴⁴, w ostatnich latach poszerzono i udoskonalono o współczesną wiedzę z zakresu neurobiologii. O ile

⁴⁰ Z najsłynniejszymi mitami o garażowych kolebkach sukcesu – firm Apple, Microsoft, Google i wielu innych, które tak zaczynały.

⁴¹ Chociażby takich jak nasze rodzime Glov, Displate czy Audioteka.

⁴² Oprócz smartfonów są to też tablety, palmtopy i „zwykłe” telefony komórkowe.

⁴³ Wyjątkiem są oczywiście tzw. aplikacje samodzielne, działające bez dostępu do Internetu.

⁴⁴ Zob. Skinner (1969).

dawniej znane były jedynie zewnętrzne efekty kształtowania uzależnień behawioralnych⁴⁵, o tyle dzisiaj, dzięki stale pogłębianej wiedzy z zakresu funkcjonowania mózgu człowieka, pojawiają się nowe możliwości wywierania wpływu i modyfikacji zachowań niejako od wewnątrz, u źródeł powstawania interesujących nas mechanizmów⁴⁶.

Aplikacje mobilne gwarantują nam ciągłą obecność w równoległych przestrzeniach wirtualnej rzeczywistości, jednakże równocześnie przyczyniają się do naszej nieobecności w świecie realnym. Najbardziej jaskrawym tego przykładem są kierowcy piszący SMS-y podczas prowadzenia samochodu, przeglądający Internet, odpowiadający na e-maile itd. Gdy tylko zaczynają podejmować dodatkowe działania tego rodzaju, niemal „znikają” zza kierownicy i „przenoszą się” do równoległych przestrzeni wirtualnych, powodując poważne zagrożenia dla wszystkich użytkowników dróg. Podobne „zniknięcia” obserwujemy prawie we wszystkich subświatach otaczającej nas codzienności. Mimo zapewnień entuzjastów wielozadaniowości wcale wielozadaniowcami nie jesteśmy⁴⁷, a zakłócenia generowane przez ten typ aktywności są kolejnym przykładem dekompozycji współczesnych rzeczywistości.

Dzięki aplikacjom mobilnym nasze kieszonkowe komputery nieprzerwanie dostarczają liczne informacje, doprowadzając do informacyjnego przeciążenia mózgu⁴⁸. Dążąc do homeostazy (i zapewniając przetrwanie), nasz układ

⁴⁵ Ten typ uzależnień najczęściej definiowany jest jako przymus do działania, skutkujący częstym, powtarzającym się wykonywaniem określonych czynności (np. hazard, aktywności na portalach społecznościowych, opalanie w solarium, robienie zakupów, bieganie czy ćwiczenie w klubach fitness, granie w gry komputerowe itd.). Głównymi kryteriami diagnozy i opisu uzależnień behawioralnych są: a) zaabsorbowanie – rozumiane jako dominacja danej czynności nad pozostałymi; b) modyfikacja nastroju – czyli fakt, że podejmowana aktywność stanowi remedium na jego poprawę; c) tolerancja – tj. rosnące zapotrzebowanie na działanie, by móc zaspokoić oczekiwany poziom modyfikacji nastroju; d) symptomy odstawienne w przypadku utrudnień lub braku możliwości wykonania pożądanego zachowania – np. poirytowanie, złość, smutek czy drżenie rąk; e) konflikt, czyli rozdzwiek w trzech wymiarach: pomiędzy jednostką a jej najbliższym otoczeniem, pomiędzy jednostką a jej innymi aktywnościami oraz konflikt intrapersonalny, czyli w tym przypadku przeżywanie negatywnych emocji na skutek angażowania się w dane zachowania (bądź na skutek subiektywnej oceny utraty kontroli nad nim); f) nawroty, oznaczające tendencję do powracania do tych samych lub podobnych wzorów zachowań po okresach całkowitej lub częściowej abstynencji – zob. Griffiths (2005): 191–197.

⁴⁶ Szerzej powyżej zasygnalizowaną problematykę omawiam gdzie indziej – zob. Wrzesień (2014): 261–280.

⁴⁷ Moje obserwacje znajdują potwierdzenie w badaniach psychologicznych. Osoby podejmujące kilka czynności naraz bardzo rzadko robią coś naprawdę dobrze. Pojawiające się zazwyczaj w takich sytuacjach trudności z koncentracją uwagi stanowią barierę nie do pokonania. Natomiast ci, którzy posiadają najlepszą umiejętność skupiania się, właśnie dzięki tej zdolności rzadko wykonują kilka zadań w tym samym czasie – zob. Sanbonmatsu et al. (2013).

⁴⁸ Oczywiście w zależności od stylu korzystania z telefonu komórkowego, niemniej jednak problem ten dotyczy większości nas – jego użytkowników (por. Morańska, Jędrzejko [2013]). Nadmiar informacji ma negatywny wpływ na funkcjonowanie mózgu, gdyż przyczynia się do zaburzeń wewnętrznej równowagi organizmu (Landrowski [2002]: 179), za której utrzymywanie odpowiedzialne są różne mechanizmy adaptacyjne. Główną rolę w ich generowaniu pełni układ nerwowy współczulny, a koordynowane przez ten układ procesy znane są pod pojęciem homeostazy (Landrowski [2002]: 179). Homeostaza to stan równowagi ustrojowej – idealny stan organizmu – zrównoważony poziom nasycenia tlenem, temperatury ciała, pH krwi i płynów ustrojowych,

nerwowo dba zarówno o aktywację, pobudzenie do działań, jak i dezaktywację, przejście do stanu spoczynku. Za pobudzenie do działania odpowiedzialny jest układ nerwowy współczulny, za odpoczynek i wyciszenie – układ przywspółczulny. Gdy pojawia się nadmiar bodźców, wówczas układ współczulny ulega stałej aktywacji, a my działamy w trybie ciągłej mobilizacji. Im więcej bodźców odbieramy i przetwarzamy, tym trudniej jest nam później się wyciszyć – odczuwamy bezustanny stan napięcia lub jego głód. Nieskończoność następujących po sobie bodźców działa jak narkotyk i zaburza niezbędną dla zdrowia psychicznego równowagę nastroju i przeżyć. Efektem może być na przykład rosnąca drażliwość i niecierpliwość, ale również osłabienie zdolności analitycznego i refleksyjnego myślenia⁴⁹, co okazało się wysoce pożądane w sektorach świata biznesu wykorzystujących aplikacje mobilne w celach maksymalizacji własnych zysków. Uczestników tej biznesowej przestrzeni sukcesywnie przybysza i nie sposób obecnie przewidzieć granic jej rozwoju.

Systematyczne podtrzymywanie mózgu w trybie wzmożonej aktywności sprzyja szybkiej komunikacji, jest też odpowiedzialne za szybkość podejmowanych decyzji w procesach interakcji z tym, co „żyje” w sieci. Działania w przestrzeniach aplikacji mobilnych opierają się przede wszystkim na szybkości oddziaływania komunikatu i oczekiwanej szybkiej reakcji. Nowy konsument-obywatel świata nie powinien zbyt długo zastanawiać się nad swoimi wyborami. Nie ma analizować, ma reagować jak najszybciej, ma działać. Aby móc cel ten osiągnąć jak najefektywniej, uzależniający wpływ kultury telefonu komórkowego (i innych uzależniających sfer konsumpcji) wzmocniony został przez włączenie czynnika emocji, zarówno jako mechanizmu oddziaływań marketingowych, jak i kontrolnych.

Na potrzeby prowadzonego wywodu przyjmuję, że „emocje [...] to procesy psychiczne polegające na ustosunkowywaniu się do przedmiotów, osób i zjawisk. Ich wzbudzenie najczęściej stanowi bezpośredni bodziec do działania, czyli stanowią one mniej lub bardziej utrwalone »pogotowie do czynności«⁵⁰. Spośród wielu perspektyw definiowania i opisu emocji⁵¹ wybieram stanowisko nauk medycznych, ponieważ współcześnie, wykorzystując najnowsze osiągnięcia neurobiologii, wydaje się najbliższe ich istoty, podobnie jak i udziału emocji we współtworzonych przez nie procesach w świecie społecznym.

Dość nieoczekiwanie, w ciągu mniej więcej ostatnich dwudziestu lat, rozmocjonowanie stało się wartością. Pobudzanie, uwalnianie emocji traktowane jest dzisiaj jako stan normalny, sprzyjający kształtowaniu satysfakcjonujących ocen własnej jakości życia, a przynajmniej w ten sposób jest promowane. W pewnym sensie, z jednej strony jest to rykoszetowy efekt innowacyjnych wzorów posthippisowskiej kultury alternatywnej, z powodzeniem realizowanych w czasach własnej dorosłości przez pokolenie baby boomers w Stanach

ciśnienia itp. Nasz mózg dąży do utrzymania homeostazy, a jej zaburzenia „wywołują szereg negatywnych reakcji ustrojowych” (Pawlaczyk [2010]: 9).

⁴⁹ Por. np. Carr (2012).

⁵⁰ Grzywa (2012): 80.

⁵¹ Por. Dąbrowski (2014): 123–146.

Zjednoczonych oraz przez ich rówieśników w krajach Europy Zachodniej od lat siedemdziesiątych XX w. Z drugiej – to pokłosie „epoki aktywnego rodzica”, przełomu XX i XXI w., w których to modyfikacjach przebiegu procesów socjalizacji główną rolę odgrywali na Zachodzie przedstawiciele pokolenia X, a w Polsce przedstawiciele pokolenia końca wieku⁵². Dezorganizatorzy przez wpływające na emocje działania oraz mniej lub bardziej świadome wykorzystywanie współczesnych form uzależnień od czynności (fonoholizm, internetoholizm, zakupoholizm itd.) wytyczają nowe kierunki i zauważalnie zmieniają oblicza otaczającej nas codzienności. Pozostali gracze świata biznesu usilnie starają się za nimi nadażyć. Poza subświatem biznesu podobne tendencje obserwujemy w wielu pozostałych sferach ludzkiej aktywności, od świata polityki zaczynając, a na kręgach sąsiedzkich i życiu rodzinnym kończąc.

Jak pisała Anna Grzywa: „ludzie na ogół nie rozważają, jaka aktywność kieruje ich postępowaniem w danym momencie, ponieważ najczęściej zarówno emocjonalność, jak i racjonalność oscylują wokół wartości średnich. Jeżeli w jakimś momencie występuje przewaga emocjonalności, to po pewnym czasie ustępuje miejsca racjonalności. Być może istnieje jakiś mechanizm powodujący automatyczny powrót wychyleń do linii średniej po okresie wzmożonych oscylacji. Wydaje się, że tym mechanizmem jest racjonalność, która działa represyjnie na emocjonalność, a to ma na celu ochronę ośrodkowego układu nerwowego przed zbyt długim poddawaniem go wzmożonej impulsacji”⁵³. W czasach natłoku bodźców, czasach informacyjnego przeciążenia mózgu mechanizm ten jest jednak skutecznie tłumiony. „Kiedy czynności psychiczne są podporządkowane silnie przeżywanym emocjom, to racjonalne myślenie może być osłabione czy wręcz wyłączone”⁵⁴, a ograniczenie racjonalnego myślenia, „brak krytycyzmu jest niezwykle istotny, żeby mogła być skuteczna w zasadzie każda metoda manipulacji”⁵⁵.

Durkheim, analizując swoistość anomii w czasach gospodarczego boomu, wskazywał, że „dzięki mniej dyscyplinowanym emocjom, dokładnie wówczas, gdy wymagają one większego zdyscyplinowania”⁵⁶, stan anomii się pogłębia. A oto dziś jeszcze bardziej rozbudza się emocje. Rozemocjonowany konsument wyłącza refleksyjne myślenie lub nie zdąży go uruchomić, zanim przemyśli decyzję, już zaczyna działać (szybkość działań wspomagana jest przez użycie aplikacji mobilnych – np. bankowych czy sklepowych). W codzienności stylu życia stan (promowanego) rozemocjonowania ma ograniczać refleksyjność do minimum, ponieważ stanowi ona zagrożenie dla utrzymania oczekiwanego poziomu zysku – (bardziej) świadomy konsument wydaje mniej. Gdy natomiast skutecznie zachęci się go do podejmowania szybkich (emocjonalnych) decyzji, skala zysków rośnie.

⁵² Szeroko, z konieczności jedynie sygnalizowane tu procesy, omawiam gdzie indziej – zob. np. Wrzesień (2009); (2014): 261–280; (2017): 285–304.

⁵³ Grzywa (2010): 81.

⁵⁴ Grzywa (2010): 80.

⁵⁵ Grzywa (2010): 55–56.

⁵⁶ Durkheim (2005): 214 i cytowana tam literatura.

Przedstawiony powyżej, na przykładzie świata biznesu, mechanizm obrania nowej cechy współczesnego systemu kontroli społecznej⁵⁷, którą jest kontrola przez emocje, a mówiąc ściślej – przez stałe ich rozbudzenie i utrzymywanie na jak najwyższym poziomie. Hasła reklamowe typu „Obudź emocje!” nie są jedynie grą słów, a intensyfikowanie emocji łączy się ze wskazaną wcześniej promocją indywidualizmu, w zasadzie będąc jej pochodną.

Emocje są w naszym życiu niezbędne⁵⁸, nadmierne ich intensyfikowanie już nie. Człowiek przeżywanie emocji, w tym emocjonalnego pobudzenia, zawdzięcza procesom biochemicznym zachodzącym w mózgu. Można je zarówno tłumić, jak i rozbudzać. Dzięki wzrostowi wiedzy neurobiologicznej sterowanie sferą ludzkich emocji stało się w ostatnich latach bardziej osiągalne. Korzystają z niej wszyscy ci, którzy stosując umiejętnie mechanizmy manipulacji, kontrolują współczesne społeczeństwa rozemocjonowanych indywidualistów, realizujących przygotowane dla nich uprzednio scenariusze, a sądzących, że w znacznej mierze są ich autorami. To perspektywa makrosocjalna, w przeważającym stopniu realizowana przez głównych graczy świata biznesu. Natomiast w perspektywie mikrosocjalnej promocja indywidualizmu i rozemocjonowanie współwystępują ze wzrostem konieczności zaspokajania poczucia bezpieczeństwa. Większość współczesnych ludzi wykazuje mniejszą skłonność do przestrzegania regulacji normatywnych (anomia), ale jednocześnie (paradoksalnie) bardziej pragnie „mieć wszystko pod kontrolą” (np. dzięki telefonom komórkowym, aplikacjom śledzącym sprawują stały nadzór nad poczynaniami swoich dzieci i bliskich lub sprawdzają ich aktywność na portalach społecznościowych). W czasach rozbudzonych emocji (mam tu na myśli przede wszystkim lęk) dążenie do utrzymania lub podwyższenia kontroli nad własnym otoczeniem ulega nasileniu⁵⁹.

Kontrola przez emocje współwystępuje nierzadko z kolejną modyfikacją w ramach systemu kontroli społecznej, którą jest kontrola przez tworzenie iluzji. Znowu posłużę się przykładem ze świata dezorganizacji. Tak jak dezorganizatorzy tworzą iluzje, że nie interesuje ich zysk tylko podwyższanie jakości życia ludzi, tak główni gracze świata polityki tworzą konieczne do realizacji ich partykularnych interesów iluzje pomagające w sprawowaniu kontroli w skali makro. Od jakiegoś czasu w polskiej polityce doświadczamy między innymi iluzji dobrostanu (realizowanego głównie w subświatach ciągłej konsumpcji dóbr, usług, aktywności itd.), podtrzymywanej emocjonalną retoryką. Sprawujący władzę przekonują nas o wzroście zarobków, wzroście poziomu zaspokajanych potrzeb, wzroście pojawiających się możliwości itd., a bardzo rzadko poruszają

⁵⁷ Odnoszę się tu do jego wersji w obrębie kultury Zachodu, do której oczywiście zaliczam też jej polską swoistość. Prezentowane poniżej rozważania opieram na wieloletnich obserwacjach procesu modyfikacji różnorodnych cech systemu kontroli społecznej, których wcześniejsze efekty czytelnik odnajdzie m.in. w pracach: Wrzesień (1996): 165–190; (1997): 227–236; (2003); (2009); (2014): 261–280; (2017): 285–304.

⁵⁸ Abstrahując od prezentowanych przez autorów stanowisk paradygmatycznych, potwierdzenie tych słów odnajdziemy w licznych naukowych publikacjach na temat specyfiki emocji. Zob. np. Jarymowicz, Imbir (2010): 439–461; Dąbrowski (2014): 123–146 i cytowana tam literatura; Głos, Załuski (2016): 7–33.

⁵⁹ Por. Grzywa (2010) i cytowana tam literatura.

kluczowe dla całego społeczeństwa problemy, ponieważ mogłyby podważyć zasadność prowadzonej narracji (dezorganizacyjnej iluzji) i rzutować na przyszłe wyniki wyborcze. Ten typ manipulacji w świecie polityki nikogo nie zaskakuje. Jego stosowanie jednak wiąże się ze znacznie podwyższonym poziomem ryzyka, ponieważ bańka iluzji może łatwo pęknąć przy zderzeniu z twardą rzeczywistością. Pod koniec 2018 r. wyraźnie unaocznily ten fakt protesty „żółtych kamizelek” we Francji, gdy doszło do rzeczywistego obudzenia emocji (gniew, żal, rozgoryczenie) w świecie promującym codzienne, konsumpcyjne rozemocjonowanie. Dezorganizacyjne iluzje to przykłady anomii w „czystej” postaci – dewaluacja/ dekompozycja samych celów podejmowanych działań.

Postępujące w ostatnich kilkudziesięciu latach zmiany polityczne, ekonomiczne, cywilizacyjne i społeczne doprowadziły do globalnego rozregulowania – w takiej to rzeczywistości ideologia dezorganizacji może być z łatwością wdrażana. W społeczeństwie niepograżonym w procesie dekompozycji dotychczasowych regulacji normatywnych (anomia) tego typu marketingowe quasi-rewolucyjne idee skazane byłyby na porażkę. Podważanie sensu normatywnych regulacji celów i zastępowanie ich nowymi (otoczonymi fałszywym mitem udoskonalania świata) to przykład anomii wykorzystywanej do maksymalizacji zysku (nie tylko w sensie finansowym). Nowe cele stają się płynne, nieostre i same w sobie rozregulują subświaty współczesnej rzeczywistości życia codziennego. Sprzyjają dalszemu rozregulowaniu norm i wartości, a co gorsza, nie gwarantują poprawy warunków w przestrzeniach, w których się pojawiają. Są quasi-innowacyjnym PR-em, który dba przede wszystkim o swoich innowatorów, *de facto* nie martwiąc się w ogóle tym, co stanie się z całym społeczeństwem/ światem – chociaż takie hasła zajmują w tej nowej ideologii centralne miejsce (głównie poprawa jakości życia wszystkich ludzi).

Niejako przy okazji, w formie skutku ubocznego, wypracowane zostały i uległy utrwaleniu dwa, wskazane powyżej, nowe mechanizmy kontroli społecznej – kontrola przez emocje i kontrola przez tworzenie iluzji. Dekompozycja dotychczasowych regulacji normatywnych (w przeważającej mierze przebiegająca na poziomie celów⁶⁰) modyfikuje system aksjologiczno-normatywny i jego podsystemy (prawny, zwyczajowy i obyczajowo-moralny), zmieniając system kontroli w jego wymiarach statycznych⁶¹. Kontrola przez emocje i kontrola przez tworzenie iluzji to przejawy kontroli społecznej w działaniu. Oba dowodzą swojej znacznej efektywności we współczesnych społeczeństwach Zachodu, szczególnie w obszarach oddziaływań o charakterze prewencyjnym. Skutecznie zapobiegają pojawianiu się niepożądanych wzorów zachowań (w tym podważania istniejącego *status quo*) oraz przyczyniają się do wypracowywania zachowań oczekiwanych.

Witold Wrzesień
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
witolduw@gmail.com
<https://orcid.org/0000-0002-4886-6351>

⁶⁰ Zob. Wrzesień (2017): 285–304 i cytowana tam literatura.

⁶¹ Por. Sztompka (1969): 131–149 i cytowana tam literatura.

- Anderson, E. (1995). *Value in Ethics and Economics*. Cambridge.
- Barber, B.R. (2008). *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i połyka obywateli*. Tłum. H. Jankowska. Warszawa.
- BBC (2017). *Secrets of Silicon Valley*. London.
- Berger, P.L., Luckmann, T. (1983). *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Tłum. J. Niznik. Warszawa.
- Bernburg, J.G. (2002). Anomie, social change and crime: a theoretical examination of institutional-anomie theory. *British Journal of Criminology* 42(4): 729–742.
- Besnard, P. (1990). Merton in search of anomie, [w:] J. Clark, C. Modgil, S. Modgil (eds.), *Robert K. Merton: Consensus and Controversy*. London: 243–254.
- Blank, S. (2010). *Why Startups Are Agile and Opportunistic – Pivoting the Business Model*. <www.steveblank.com>.
- Bower, J.L., Christensen, C.M. (1995). *Disruptive Technologies: Catching the Wave*. Harvard Business Review 1: 43–53.
- Carr, N. (2012). *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*. Tłum. K. Rojek. Gliwice.
- Christensen, C.M. (1997). *Innovator's Dilemma: When New Technologies Cause Great Firms to Fail*. Boston.
- Christensen, C.M., Raynor, M.E., McDonald, R. (2015). What is disruptive innovation? Harvard Business Review 12: 44–53.
- Colombo, M.G., Piva, E. (2008). Strengths and weaknesses of academic start-ups: a conceptual model. *IEEE Transactions on Engineering Management* 55(1): 37–49.
- Dąbrowski, A. (2014). Czym są emocje? Prezentacja wieloskładnikowej teorii emocji. *Analiza i Egzystencja* 27: 123–146.
- Davila, A., Foster, G., Gupta, M. (2003). Venture capital financing and the growth of start-up firms. *Journal of Business Venturing* 18: 689–709.
- Durkheim, E. (2005). *Suicide: A Study in Sociology*. London–New York.
- Głos, A., Załuski, W. (2016). Emocje negatywne a racjonalność decyzji. *Zagadnienia Filozoficzne w Nauce* 60: 7–33.
- Griffiths, M.D. (2005). A 'components' model of addiction within a biopsychosocial framework. *Journal of Substance Use* 10(4): 191–197.
- Grzywa, A. (2010). *Manipulacja*. Kraśnik.
- Grzywa, A. (2012). *Potęga manipulacji*. Lublin.
- Jarymowicz, M., Imbir, K. (2010). Próba taksonomii ludzkich emocji. *Przegląd Psychologiczny* 53(4): 439–461.
- Kask, J., Linton, G. (2013). Business mating: when start-ups get it right. *Journal of Small Business and Entrepreneurship* 26(5): 511–536.
- Landrowski, J. (2002). Biologiczne mechanizmy stresu, [w:] A. Bilikiewicz, S. Pużyński, J. Rybakowski, J. Wciórka (red.), *Psychiatria*. Tom 1: Podstawy psychiatrii. Wrocław: 172–190.
- Mączyńska, E. (2014). Anomia – jej przyczyny i ekonomiczne następstwa, [w:] S. Drzyżdzyk, M. Gilski (red.), *Oblicza mądrości. Z czego wyrastamy, ku czemu zmierzamy*. Kraków: 77–106.
- Messner, S.F., Rosenfeld, R. (1994). *Crime and the American Dream*. Belmont.
- Messner, S.F., Rosenfeld, R. (1997). Markets, morality, and an institutional-anomie theory of crime, [w:] N. Passas, R. Agnew (eds.), *The Future of Anomie Theory*. Boston: 207–224.
- Messner, S.F., Thome, H., Rosenfeld, R. (2008). Institutions, anomie, and violent crime: clarifying and elaborating institutional-anomie theory. *International Journal of Conflict and Violence* 2(2): 163–181.
- Morańska, D., Jędrzejko, M. (2013). *Cyfrowi Tubylecy – socjopedagogiczne aspekty nowych technologii cyfrowych*. Warszawa.
- Orru, M. (1987). *Anomie: History and Meanings*. Boston.
- Passas, N. (2000). Global anomie, dysnomie, and economic crime: hidden consequences of neoliberalism and globalization in Russia and around the world. *Social Justice* 27(2): 16–44.
- Pawlaczyk, B. (2010). Rola hormonów w regulacji homeostazy organizmu człowieka. *Homines Hominibus* 6: 7–20.
- Reiss, A.J. (1951). Delinquency as the failure of personal and social controls. *American Sociological Review* 16(2): 196–207.

- Ries, E. (2017). *The Startup Way. How Modern Companies Use Entrepreneurial Management to Transform Culture and Drive Long-Term Growth*. New York.
- Sanbonmatsu, D.M., Strayer, D.L., Medeiros-Ward, N., Watson, J.M. (2013). Who multi-tasks and why? Multi-tasking ability, perceived multi-tasking ability, impulsivity, and sensation seeking. *PLoS One* 8(1): e54402. DOI: 10.1371/journal.pone.0054402.
- Siemaszko, A. (1993). *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa.
- Skinner, B.F. (1969). *Contingencies of Reinforcement: A Theoretical Analysis*. New York.
- Spender, J.C. (2014). *Business Strategy: Managing Uncertainty, Opportunity, and Enterprise*. Oxford.
- Sztompka, P. (1967). Teoria kontroli społecznej. *Kultura i Społeczeństwo* 11(3): 131–149.
- Teece, D.J. (2010). Business models, business strategy and innovation. *Long Range Planning* 43(2/3): 172–194.
- Williams, P. (2013). Lawlessness and disorder: an emerging paradigm for the 21st century, [w:] M. Miklaucic, J. Brewer (eds.), *Convergence: Illicit Networks and National Security in the Age of Globalization*. Washington: 15–36.
- Wrzesień, W. (1996). Realizacja funkcji kontrolnej w rodzinach wielkomiejskich. *Roczniki Socjologii Rodziny* 8: 165–190.
- Wrzesień, W. (1997). Rola kontrolera w badaniach rodziny, [w:] R. Cichocki (red.), *Teoria socjologiczna a możliwości praktyczne*. Poznań: 227–236.
- Wrzesień, W. (2003). Jednostka – rodzina – pokolenie. Studium relacji międzypokoleniowych w rodzinie. Poznań.
- Wrzesień, W. (2009). Europejscy Poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży. Warszawa.
- Wrzesień, W. (2014). Modyfikacje wzorów socjalizacyjnych w rodzinie w czasach nałogowych konsumentów. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 76(3): 261–280.
- Wrzesień, W. (2017). Współczesne oblicza anomii. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 79(4): 285–304.
- Wymer, S., Regan, E. (2005). Factors influencing e-commerce adoption and use by small and medium businesses. *Electronic Markets* 15(4): 438–453.

THE CONTEMPORARY (DE)COMPOSITION OF REALITY

Summary

Political, economic, civilizational and social changes in the last few decades have led to a global anomie, and in this reality it was possible for the ideology of disruption to arise. If society were not immersed in the process of decomposing existing normative regulations, such marketing of quasi-revolutionary ideas would be doomed to failure. Undermining the sense of normative regulation of goals and replacing them with new ones (surrounded by a false myth of improving the world) is an example of anomie used to maximize profits (not only in the financial sense). Simultaneously, two new mechanisms of social control have been developed and consolidated – control through emotions and control through the creation of illusions. This text is a preliminary attempt to analyse the above phenomena and processes.

Keywords: anomie; disruption; social control

